

# Beata Rybotycka, Kasztany

Mówiłeś włosy masz jak kasztany  
I kasztanowy masz oczu blask  
I tak nam było dobrze kochany  
Wśród złotych liści wiatru i gwiazd  
Gdy wiatr kasztany otrząsał gradem  
Szepnąłeś nagle zniżając głos  
Odjeżdżam dzisiaj lecz tam gdzie jadę  
Zabiorę ze sobą tę noc  
Kochany kochany  
Lecą z drzewa jak dawniej kasztany  
Wprost pod stopy par roześmianych  
Jak rudy lecą grad  
Jak noc gdy w alejce  
Rudy kasztan ci dałam i serce  
A tyś rzekł mi trzy słowa nic więcej  
Że kochasz mnie i wiatr  
Już trzecia jesień park nasz wyłącza  
Kasztany lecą z drzew trzeci raz  
A twoja miłość do mnie nie wraca  
Choć tyle błyszczą liści i gwiazd  
I tylko złoty kasztan mi został  
Mały talizman szczęśliwych dni  
I ta jesienna piosenka prosta  
Którą wiatr może zaniesie ci  
Kochany kochany  
Lecą z drzewa jak dawniej kasztany  
Wprost pod stopy par roześmianych  
Jak rudy lecą grad  
Jak noc gdy w alejce  
Rudy kasztan ci dałam i serce  
A tyś rzekł mi trzy słowa nic więcej  
Że kochasz mnie i wiatr  
I wiatr